

Prof. Piotr Wołyński

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Recenzja pracy doktorskiej i dorobku artystycznego mgr Tomasza Michałowskiego, w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk filmowych wszczętym przez Radę Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej PWSFTviT w Łodzi.

Pan Tomasz Michałowski (1964) jest absolwentem Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej PWSFTviT w Łodzi, gdzie w 2010 roku ukończył studia z wynikiem bardzo dobrym. Działalność artystyczna kandydata przebiega dwutorowo. Jest autorem zdjęć do filmów fabularnych oraz widowisk telewizyjnych, a także operatorem i reżyserem wielu filmów dokumentalnych. Filmografia autora zawiera ponad 50 pozycji. Drugi obszar twórczości kandydata to fotografia. Jest tutaj autorem wielu wystaw indywidualnych, brał udział w ponad czterdziestu wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą.

Tomasz Michałowski jest twórcą zaliczanym do grona fotografów inscenizacji. Stał się autorem znanym na polskiej scenie fotograficznej w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, dzięki takim cyklom zdjęć jak „Od ziemi do nieba”, „Gdzie nie ma tęsknoty” czy „Kształt czasu”. Prace z tych cykli, dość często reprodukowane, stały się szczególną wizytówką inscenizującego nurtu w fotografii tamtego czasu. Bardzo wyraziste w swojej warstwie formalnej, odwołujące się do wątków mitologicznych, czerpiące z tradycji obrazowania religijnego, przyczyniły się do popularyzacji nurtu inscenizującego w tamtym okresie. Trochę mniej znane, choć nie mniej wartościowe są fotografie krajobrazowe Michałowskiego, realizowane w następnych latach. I tutaj, podobnie jak we wcześniej wspomnianych cyklach, mamy do czynienia z fotografią

będącą ekspresją porządku rzutowanego przez podmiot na świat zewnętrzny. Obiektyw aparatu jest tu przede wszystkim narzędziem projekcji świata wewnętrznego na górski krajobraz. Obecna w pracach z lat dziewięćdziesiątych jest już intuicja, rozwinięta później w pracy doktorskiej, że przedmiotem fotografii w sztuce może, wręcz powinno być coś więcej niż to, co możemy zobaczyć, inaczej staje się ona nieistotna. Takie nastawienie do medium fotograficznego jest jednym z wyróżników twórczości Michałowskiego od początków jego twórczości.

W pracy doktorskiej *Logos w fotografii*, zarówno w jej części teoretycznej jak i praktycznej, autor w sposób przekonujący i spójny określa swoją postawę duchową. W pracy teoretycznej prezentuje szerszy kontekst filozoficzny pozwalający zrozumieć jego twórczość oraz opisuje i szczegółowo analizuje dzieło będące przedmiotem doktoratu. Podstawowym rysem twórczej postawy Tomasza Michałowskiego jest pragnienie pogłębionej duchowości, będącej drogą do odnalezienia swojego miejsca we wszechświecie. Przy czym terminu *pragnienie* używa autor na sposób filozoficzny, powołując się na Emmanuela Levinasa określa go jako stan, który w przeciwieństwie do potrzeby, jest z natury niezaspokajalny. Z kolei odnalezienie swojego miejsca we wszechświecie stwarza szansę na podążanie drogą poznania, zgodnie z zagubioną przez współczesność, ale w głębokim przekonaniu autora istniejąca i możliwą do odnalezienia, hierarchią bytu. Synchronia człowieka z ową hierarchią stanowiła motyw podstawowych tekstów kultury od jej zarania, jeszcze zanim ukształtowało się ważne dla autora pojęcie *Logosu*. Nic więc dziwnego, że w określeniu swojej postawy duchowej zdecydował się Michałowski na rozważania z zakresu historii filozofii i wiedzy o mitach, bowiem tam ukształtowały się pojęcia scalające ludzkie doświadczenie w taki sposób, że wiedza o świecie i widza o miejscu w nim człowieka tworzą jedność. Wspomniana przeze mnie synchronia ma także wymiar moralny. To ważny dla autora aspekt rozważań, gdyż dzięki odkryciu naszego

miejsca we wszechświecie, dzięki poszukiwanej przez autora prawdzie wewnętrznej możemy postępować etyczne.

Taka perspektywa skłania Michałowskiego do szukania „sojuszników” w dawnych kulturach, między innymi w kulturze greckiej, gdzie mitologiczne struktury poznawcze obecne były także w początkach myśli racjonalnej. Istotnym wprowadzeniem do opisu dzieła są także rozdziały traktujące o koncepcjach heliocentrycznego i geocentrycznego opisu świata oraz o kluczowym w dalszych partiach tekstu, pojęciu Logosu. Racji dla powrotu do dawnych, scalających ludzkie doświadczenia pojęć dostarcza nam między innymi współczesna nauka. Autor analizuje, jak dzisiejsza nauka, podważając nowożytny, ściśle racjonalny paradygmat wiedzy, otworzyła drogę poszukiwania „wstecz”. Oznacza to zwrócenie się do źródeł myśli, sięgnięcie do duchowej warstwy człowieka od samych jej początków. Znajduje tu autor głębokie uzasadnienie dla swojej postawy twórczej, której efektem są zarówno wcześniejsze jak o najnowszy cykl fotografii. Aby zrozumieć bycie człowieka w świecie, trzeba przyjrzeć się archaicznym fazom doświadczenia religijnego, które opisywane są w mitach. Na fotografii Michałowskiego spojrzeć warto z takiej właśnie perspektywy, jako na próby kontaktu z mitem w XXI wieku.

Druga część pracy posiada bardziej osobisty charakter, jest swoistym wyznaniem na temat czym jest dla autora obraz i fotografia oraz opisem dzieła. „Fotografię definiuję na własny użytek jako uroczystą formę widzenia, która w pewien sposób panuje nad czasem i przestrzenią”¹ - pisze Michałowski. Stwierdzenie to dobrze charakteryzuje stosunek autora do fotograficznego medium. Uroczyste formy zachowania odsyłają do rytuałów, a te z kolei do czegoś, co nas przekracza. Przyglądając się pracom autora z różnych cykli łatwo dostrzec ów odświętny, a nawet rytualny rys. Rodzaj kompozycji, specyficzny punkt widzenia aparatu, użycie długich czasów naświetlania, motywy i miejsca, które wybiera autor na swoje

¹T. Michałowski, *Logos w fotografii*, maszynopis, Łódź 2017, s. 45

inscenizacje składają się na niepowtarzalny klimat, silnie oddziałujący odniesieniami do zachowań rytualnych i myślenia mitycznego. Wymienione przeze mnie zabiegi są jednak tylko środkami, poprzez które Michałowski realizuje swoje główne zadanie, polegające na wydobyciu obrazów uwewnętrznionych, obrazów pośredników pomiędzy sensem świata a pytającym o niego człowiekiem.

Istotną wartość fotografii w swojej praktyce widzi autor w możliwościach uchwycenia czasu i przestrzeni w relacji do poznającego, patrzącego podmiotu. „Celem mojego dzieła – pisze Michałowski – jest pokazanie sposobów (...) w jaki dany świat możemy widzieć, doświadczać i formułować jego wyobrażenia. (...) Obraz fotograficzny będzie zaś rozumiany jako relacja czasu i przestrzeni, odnosząca się do świata, który przedstawia.”² Owe relacje czasu i przestrzeni są zindywidualizowaną, unikalną formą w jaką obleka się doświadczenie bycia w świecie. Czy fotografia, wbrew powszechnej opinii o konkretności i obiektywności swojego przekazu, może być środkiem do przywołania możliwego tylko stanu, rodzajem, jak to określa autor, „zastygłej możliwości”? Fotografie Michałowskiego przekonują, że tak być może, a droga do ich odkrycia prowadzi od osoby ku światu. Musimy tylko założyć, i takie założenie przedstawia nam autor, że źródłem obrazu nie jest świat zewnętrzny lecz inne obrazy, tkwiące w nieświadomości. Żeby się do nich zbliżyć, powinniśmy znaleźć drogę dostosowania, znalezienia punktów stycznych z tym, co widzimy w rzeczywistości zewnętrznej. To obrazy całkowicie odmienne od tych, które nas otaczają, dlatego dotarcie do nich wiąże się przede wszystkim z oczyszczeniem pola percepcji, umiejętnością redukcji niepotrzebnego balastu. Praktyka fotograficzna w ujęciu Michałowskiego wiąże się więc z strategią dostrajania widoków świata zewnętrznego w taki sposób, by poprzez nie odnaleźć naszą głębszą relację z rzeczywistością. Autor pisze o tym następująco: „Każda moja fotografia jest zastygłą możliwością. Jest tęsknotą za niezainstniałym obrazem, który jest wyrazem mojej wolności.

² T. Michałowski, *Logos w fotografii*, maszynopis, Łódź 2017, s.43

Obraz już istnieje w moim ciele, ja nic nie tworzę, muszę odrzucić tylko niepotrzebne warstwy rzeczywistości, które go zakrywają i odnaleźć gdzieś swoją relację do niego. Taki obraz odkrywam w zakamarkach swojej nieświadomości. Odsłaniam go dopiero w czasie fotografowania dostosowując obrazy wewnętrzne do tego, co istnieje w rzeczywistości”³

Poglądy autora na możliwości fotografii w procesie powoływania takich właśnie obrazów są moim zdaniem oryginalnym, samodzielny ujęciem tematu roli tego medium we współczesnym obrazowaniu.

Wejście w obszar mitu jest obecny w realizacji doktorskiej Michałowskiego także w wymiarze prywatnej mitologii obrazu. Wiąże się z szeregiem decyzji odnoszących się do wyboru narzędzi i materiałów użytych do realizacji. Przede wszystkim fotografia czarno-biała, która w tym przypadku jest reprezentantem świata obrazów z okresu dzieciństwa autora. Podobną rolę, przywołanie początków fascynacji obrazem fotograficznym ma decyzja realizacji w technice analogowej, z quasi-magiczną rolą obrazu utajonego i negatywu. Autor stosuje niecodzienne sposoby użycia długich czasów otwarcia migawki, pozwalające na uzyskanie dwójakiego rodzaju efektów. Zapisy drogi słońca w postaci długich, świetlistych linii, przy jednoczesnym ostrym i nieporuszonym oddaniu pozostałych motywów na zdjęciu oraz zapisy silnie poruszonych pierwszoplanowych motywów przy jednoczesnym nieporuszonym wizerunku nieba i słońca. Mamy w tych fotografiach do czynienia z zaburzeniem relacji czasowych, sugestią wykroczenia poza ramy dostępnych nam form percepcji. Być może takie właśnie widoki dostępne są istotom posiadającym inne poczucie czasu. Odwołanie do wielu mitologii, w których ludzki czas ukształtowali pierwsi bogowie, jest tutaj wyraźne. Stanowi jednocześnie zbudowaną przez autora scenerię, na której zjawiają się „ziemskie” motywy. Jednym z ważniejszych jest ludzka postać ukazana w bardzo specyficzny sposób, skonfrontowana ze scenerią oglądaną jakby nieludzkim okiem, być może zawieszona między ciałem a duchem.

³ T. Michałowski, *Logos w fotografii*, maszynopis, Łódź 2017, s.45

Pomimo odmiennych celów i cech formalnych, fotografie Michałowskiego łączą pewne powinowactwa ze staroruską ikoną. Wspomina zresztą o nich autor jako o jednym ze źródeł inspiracji dla ukazania postaci, opisując silne wrażenia jakie wywołały na nim ikony jurodiwych.

Postawa twórcza Tomasza Michałowskiego wyrasta na przekonaniu, że obraz fotograficzny ze swej natury zawsze będzie odnosił się do swojego wzorca. Nie znajdziemy go jednak w mechanizmie powielania widoków rzeczywistości. W świecie nadmiaru obrazów „fotografia musi być czymś więcej niż możemy zobaczyć, inaczej byłaby niepotrzebna”⁴- twierdzi autor. Paradoksalnie, większość fotografii nie posiada swojego wzorca, są co najwyżej obrazami obrazów. Realizacja autora wyrosła na gruncie dojrzałych i oryginalnych refleksji nad rolą współczesnych obrazów w twórczym procesie usensowniania świata, ponownego odkrywania jego Logosu.

Konkluzja:

Po zapoznaniu się z dziełem artystycznym, teoretyczną częścią pracy doktorskiej oraz dokumentacją dorobku artystycznego i osiągnięć dydaktycznych mgr Tomasza Michałowskiego stwierdzam, że całość spełnia wymogi pracy doktorskiej, zarówno pod względem poziomu realizacji artystycznej jak i pod względem teoretycznej refleksji owej realizacji towarzyszącej . Proponowana praca artystyczna stanowi oryginalne, dojrzałe ujęcie tematu zarówno od strony koncepcyjnej jak i realizacyjnej.



Poznań, 21.02.2018

⁴T. Michałowski, *Logos w fotografii*, maszynopis, Łódź 2017, s. 51